

„Ukraiński Mazarini”¹? – Roman Smal-Stocki i Polacy²

Jan Pisuliński

Czytelnikom zainteresowanym ruchem prometejskim chyba nie trzeba przedstawiać osoby naszego bohatera. Była już wielokrotnie opisywana. Jego postać przedstawiali: Iwan Kedryn-Rudnycki, Jerzy Nakaszycze, Andrzej A. Zięba i Wołodymyr Komar³. Nie jest to więc osoba nieznaną, chociaż zasługuje z pewnością na pełną biografię. Stąd raczej uzupełnię niż nakreślę portret mojego bohatera, zwracając uwagę na niektóre, może mniej znane aspekty jego aktywności politycznej w okresie międzywojennym, związane z kontaktami z polskimi władzami.

Zacząć należy od kilku informacji biograficznych. Roman Smal-Stocki pochodził z Bukowiny, co należałoby podkreślić, gdyż odegrało istotną rolę w jego późniejszych losach. Urodził się w Czerniowcach w 1893 r. w rodzinie przybyłego z Galicji ukraińskiego językoznawcy, profesora tamtejszego uniwersytetu, zarazem działacza politycznego (m.in. posła do austriackiej Rady Państwa) Stepana Smal-Stockiego⁴. W jego ślady poszedł zarówno na polu naukowym, jak i politycznym. Po studiach w Wiedniu i Lipsku obronił w Monachium doktorat z językoznawstwa w 1915 r. W czasie pierwszej wojny światowej działał w Związku Wyzwolenia Ukrainy. Jego pierwszą misją polityczną było pełnienie funkcji przedstawiciela organizacji w Bawarii i działalność w tamtejszych obozach jenieckich wśród jeńców narodowości ukraińskiej. Podobnie jak ojciec, trafił później do dyplomacji Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej (jego ojciec został jej posłem w Pradze). Został wysłany przez sekretarza spraw zagranicznych Wasyla Panejkę na placówkę do Berlina.

Według Wołodymyra Komara spotkanie Smal-Stockiego z Symonem Petlurą w maju 1919 r. po powrocie z Berlina stało się dlań przełomem, który określił jego

¹ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), II Oddział Sztabu Głównego WP (dalej: O. II SG), sygn. I.303.4.4520, Opracowanie: Ukraina, 31 XII 1931, k. 40.

² Kwerenda archiwalna w Londynie na potrzeby tego tekstu, była możliwa dzięki stypendium Fundacji z Brzezia Lanckorońskich.

³ I. Кедрин-Рудницький, *Роман Смал-Стоцькі як політик і дипломат* [w:] *Збірник на пошану сямдесятир'я народін Романа Смал-Стоцького*, „Записки НТШ” 1963, t. CLXXVII, s. 25-35; J. Nakaszycze, *Profesor Dr Roman Smal-Stocki (1893–1969)*. In *Memoriam*, „Zeszyty Historyczne” 1970, nr 17, s. 193–197; A.A. Zięba, *Roman Smal-Stocki* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, 1999, t. XXXIX, z. 161, s. 180-184; B. Комар, *Участь Романа Смал-Стоцького в міжнародному прометеївському русі (1921–1939)*, „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність” 2008, вип. 17.

⁴ Postać jego ojca zob. В. Даниленко, О. Добржанський, *Академік Степан Смал-Стоцький. Життя і діяльність*, Київ-Чернівці 1996.

dalsze poczynania. Stał się jego admiratorem, i z czasem zaufanym współpracownikiem⁵. Warto w tym miejscu zauważyć, że po faktycznym rozpadzie związku Ukraińskiej Republiki Ludowej i ZURL w listopadzie 1919 r. tym samym rozeszły się jego drogi polityczne z ojcem, który wiernie służył emigracyjnemu rządowi galicyjskiemu Jewhena Petruszewycza jako jego przedstawiciel w Pradze, a następnie powrócił do pracy naukowej w tamtejszym Wolnym Uniwersytecie Ukraińskim.

Jesienią 1919 r., w wyniku łączenia placówek dyplomatycznych URL i ZURL, Roman Smal-Stocki został radcą przedstawicielstwa w Berlinie. Wkrótce, na przełomie 1919 i 1920 roku, po odwołaniu jego szefa Mykoły Porsza, stanął na czele placówki jako chargé d'affaires aż do jej formalnej likwidacji w 1924 r. (choć musiał opuścić Berlin już na początku 1923 r., kiedy Niemcy uznały Ukrainę Sowiecką). W tym czasie regularnie bywał w Polsce u Petlury. Stał się wówczas jednym z jego najbardziej zaufanych dyplomatów, m.in. pośrednikiem między nim a innym bukowiniecem Mykołą Wasylkiem - „szarą eminencją” (i faktycznym sponsorem) dyplomacji URL. Zrezygnował z przewodniczenia misji w Londynie najprawdopodobniej na skutek ambijonalnego nieporozumienia⁶. Agent sowiecki napisał wówczas o nim: *skryty, bardzo sprytny, zjadły wróg bolszewików, z szerokimi kontaktami w Niemczech*⁷. Już wówczas propagował ideę współpracy narodów ujarzmionych przez bolszewików. Co tydzień spotykał się i rozmawiał o wspólnych przedsięwzięciach m.in. z dyplomatami emigracyjnych władz Białorusi, Gruzji, Armenii, próbując tworzyć wspólny front zniewolonych przez Rosję narodów. Próbował tymi kwestiami zainteresować koła londyńskie⁸.

Smal-Stocki wchodził w skład delegacji URL wysłanej na konferencję w Genewie wiosną 1922 r. W tym samym roku, podobnie jak ojciec, został profesorem Wolnego Uniwersytetu Ukraińskiego w Pradze. W 1923 r. otrzymał od wspomagającego emigrację ukraińską rządu czechosłowackiego roczne stypendium w wysokości 3 tys. koron miesięcznie na pobyt w Paryżu i Londynie, które pozwoliło mu przez rok przebywać w University of London oraz Pembroke College w Cambridge. Przez ten czas Smal-Stocki nieoficjalnie reprezentował URL w Londynie. W tym czasie nawiązał szereg kontaktów, przydatnych mu w późniejszych misjach do Anglii. Poznał tam m.in. Roberta Seton-Watsona, wydawcę „The New Europe”, uważanego na Wyspach za wybitnego znawcę kwestii środkowoeuropejskich (współpracował m.in. z Political Intelligence Department w Foreign Office). Ściągnięty przez ministra spraw

⁵ B. Комаp, *op. cit.*, s. 213.

⁶ Petlura do Wasylki, 20 VII 1923 [w:] С. Петлюра, *Статті, листи, документи*, т. 4, Київ 2006, s. 563-565; Petlura do Wasylki, 20 XI 1923, *ibidem*, s. 569; Petlura do Wasylki, 12 I 1924, *ibidem*, s. 575; Petlura do Iwana Tokarzewskiego-Karaszewicza, 6 marca 1924, *ibidem*, s. 583-584.

⁷ Cyt. za: J.J. Bruski, *Petlurowcy. Centrum Państwowe Ukraińskiej Republiki Ludowej na wychodźstwie 1919-1924*, Kraków 2000, s. 375.

⁸ P. Смалъ-Стоцький, *Українське посередництво в литовско-польському спорі*, „Свобода”, nr 44, 8 III 1956; *Nieznana inicjatywa Piłsudskiego*, „Kultura” 1956, nr 5/103, s. 124-125.

zagranicznych Andrija Liwyckiego dla wzmocnienia placówki w Warszawie, w 1926 r. został profesorem kontraktowym slawistyki Uniwersytetu Warszawskiego i osiadł tam na stałe. Po powołaniu w 1930 r. Ukraińskiego Instytutu Naukowego pełnił w nim funkcję sekretarza i najbliższego współpracownika jego szefa Ołeksandra Łotockiego, i jak niektórzy twierdzą, faktycznie nim kierował. Po zamachu majowym i reorganizacji władz URL, zaistniałej w wyniku zamachu na Symona Petlurę, pełnił funkcję wiceministra spraw zagranicznych w rządzie Wiaczesława Prokopowycza, tj. zastępcy ministra Ołeksandra Szulhyna. Stał się zarazem nieoficjalnym przedstawicielem URL w Warszawie, z uwagi na jej ciche poparcie mającej kluczowe znaczenie dla dyplomacji petlurowskiej. Po śmierci Prokopowycza w 1936 r., w następnym rządzie Andrija Jakowlewa był już wicepremierem i ministrem kultury. Jak widać, jego pozycja w łonie emigracji petlurowskiej systematycznie rosła i wszedł do grona najbliższych współpracowników Andrija Liwyckiego. Był obok Ołeksandra Szulhyna chyba najbardziej aktywnym dyplomatą urelowskim, przede wszystkim dzięki swoim rozległym kontaktom⁹.

Aktywny w ruchu prometejskim, był jednym z inicjatorów (obok Izaaka Baziaka i Mykoły Kowalewskiego) powołanego jesienią 1928 r. w Warszawie Klubu „Prometeusz” (z udziałem przedstawicieli Azerbejdżanu, Gruzinów, kozaków dońskich, kubańskich, ludów Północnego Kaukazu, Idel-Uralu), chociaż sam twierdził, że to inicjatywa Kowalewskiego. O jego silnej pozycji w środowisku prometejskim świadczy wybranie go na jego prezesa, którym pozostał aż do końca okresu międzywojennego. Co piątek w Klubie odbywały się odczyty, bywali tam również polscy ministrowie. W 1932 r. wygłosił tam odczyt o walce o niepodległość narodów ujarzmionych przez Rosję Sowiecką. Stał na czele Prometejskiej Ligi Narodów Zniewolonych przez Moskwę. Prowadził obrady zorganizowanego przez Klub kongresu lingwistycznego Ligi w 1936 r.¹⁰ Brał udział w rozmowach pomiędzy władzami URL a działaczami krymskimi, mającymi na celu współpracę i stworzenie wspólnego państwa. To u niego w mieszkaniu spotykali się przedstawiciele obu stron. Utrzymywał kontakt z Dżafarem Sejdametem¹¹. Sprawę narodów ujarzmionych przez Moskwę poruszał

⁹ I. Кедрин-Рудницький, s. 27-32; K. Lewandowski, *Sprawa w polityce zagranicznej Czechosłowacji w latach 1918-1932*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 245; A.A. Zięba, *op. cit.*, s. 180-182; *idem*, *Lobbing dla Ukrainy w Europie międzywojennej. Ukraińskie Biuro Prasowe w Londynie oraz jego konkurenci polityczni (do roku 1932)*, Kraków 2010, s. 116-117; J.J. Bruski, *op. cit.*, s. 375, 446.

¹⁰ I. Каменецький, *УНР і українська загранична політика між двома світовими війнами*, „Український історик” 1993, s. 86; J. Nakaszdyde, *op. cit.*, s. 194-195; M. Kwiecień, G. Mazur, *Przyczynek do dziejów ruchu prometejskiego w Polsce*, „Zeszyty Historyczne” 2001, nr 136, s. 88-109; E. Wiszka, *Klub „Prometeusz” w Warszawie (1928-1939)*, www.uitp.net. [dostęp: 22.10.2012].

¹¹ CAW, O II SG, I.303.4.5389, Notatka Pro domo, bd, k. 56; *ibidem*, Protokół spotkania u Smal-Stockiego, 29 X 1929, k. 46-48; *ibidem*, Poselstwo RP w Stambule do T. Hołówki, 28 XI 1929, k. 55-57; *ibidem*, Notatka „Rozmowy ukraińsko-tatarskie”, 14 I 1930, k. 32; *ibidem*, Stambuł do Smal-Stockiego, 11 II 1932, k. 50-51.

m.in. na posiedzeniach Międzynarodowej Unii Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów, gdzie bywał jako kierujący Ukraińskim Towarzystwem Przyjaciół LN¹².

We wrześniu 1939 r. znalazł się w oblężonym przez Niemców Lwowie. Udało mu się go opuścić dzięki specjalnej przepustce dla działaczy ukraińskich wydanej przez polskiego komendanta miasta gen. Władysława Langnera. W czasie wojny przebywał pod nadzorem gestapo w Pradze. Mimo trudnego położenia, za pośrednictwem swych niemieckich znajomości, podejmował jednak starania, by pomóc uniwersyteckim kolegom¹³.

W 1945 uciekł przed Armią Czerwoną do zachodnich stref okupacyjnych Niemiec. Jest to chyba najmniej znana karta z życia naszego bohatera. Z materiałów polskiego komunistycznego wywiadu, który obserwował emigrację ukraińską, wynika, że był m.in. referentem kulturalnym w obozie dla „dipisów” we Frankfurcie nad Menem. Próbował kontynuować tam działalność prometejską. W kwietniu 1946 r., m.in. z inicjatywy jego i byłego generała armii URL Pawła Szandruka, zorganizowany został w Hadze kongres Prometejskiej Ligi Karty Atlantyckiej, której przewodniczył. Zaangażował się także w aktywność w międzynarodowym Komitecie Dipisów i Emigrantów Politycznych, w którym byli też m.in. Gruzini, Litwini, Polacy¹⁴. Opublikował szkic o ruchu prometejskim w „The Ukrainian Quarterly”¹⁵. Po kilku latach RSS uznał ruch prometejski za nieudaną próbę z uwagi na to, że emigranci przebywali daleko od swoich ojczyzn i nie znali tak naprawdę problemów rodaków, tracąc poczucie realności¹⁶.

W 1947 r. wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie wykładał sławistykę i historię w Marquette University w Milwaukee (Wisconsin), gdzie uruchomił Instytut Sławistyczny, a po przejściu na emeryturę wykładał na uniwersytecie katolickim w Waszyngtonie. W 1948 r. odszedł od czynnej działalności w Centrum Państwowym URL na wychodźstwie, nie zgadzając się ze zmianami w nim zachodzącymi. W 1955 r. stanął na czele Rady Naukowego Towarzystwa im. Tarasa Szewczenki. Po osiedleniu się w USA, mimo prób podejmowanych wspólnie z Szandrukiem, nie udało mu się odnowić ruchu prometejskiego. Jego idee realizował w publicystyce, pragnąc uświadomić Amerykanom problematykę narodowościową w Związku So-

¹² O. Шульгин, *Без території*, Париж 1934, s. 234-237.

¹³ R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993, s. 40, 45, 66, 274.

¹⁴ Archiwum IPN w Lublinie, sygn. Lu 08/260/6, Notatka informacyjna, bd, k. 126-130; *ibidem*, Rezolucja i manifest kongresu Prometeuszowskiej Ligi Karty Atlantyckiej, Haga 20 V 1946, k. 142-143; E. Copeaux, *Le Mouvement „Prometheen”*, „Cahiers d’Etudes Sur la Méditerranée orientale et le monde turco-iranien” 1993, nr 16.

¹⁵ R. Smal-Stocky, *The Struggle of the Subjugated Nations of the Soviet Union for Freedom. The Sketch of the History of the Promethean Movement*, „The Ukrainian Quarterly” 1947, vol. III, pp. 324-344.

¹⁶ В. Комар, *Концепція прометеїзму в політиці Польщі (1921-1939 рр.)*, Івано-Франківськ 2011, s. 126.

wieckim (*The Nationality Problem of Soviet Union and Russian Communist Imperialism*, Milwaukee 1953; *The Captive Nations. Nationalism of the Non-Russian Nations on the Soviet Union*, New York 1960). Zmarł w kwietniu 1969 r.¹⁷

Chciałbym szerzej przedstawić początki i przebieg współpracy Romana Smal-Stockiego z władzami polskimi. Podczas pobytu w Berlinie nastąpiła znamienna, jak się wydaje, ewolucja jego stosunku do Polski. Jeszcze na początku 1920 r. uważał, że poparcie Polski nie gwarantuje Ukraińcom odzyskania niepodległości i optował za oparciem się na Niemczech i Wielkiej Brytanii¹⁸. Jednakże wbrew temu, co sugeruje Andrzej A. Zięba, kontakty z polską dyplomacją nawiązał jeszcze w 1920 r., zapewne tak jak w przypadku innych placówek URL wkrótce po zawarciu sojuszu Piłsudski-Petlura. Był jednakże początkowo postrzegany przez polskich dyplomatów jako przeciwnik przymierza z Rzeczypospolitą i traktowany z rezerwą, co było zrozumiałe zważywszy na związki z ZURL i wspomniane promowanie orientacji niemiecko-brytyjskiej. Wkrótce jednak, najpóźniej na początku 1921 r., nawiązał ściśle kontakty z polskim chargé d'affaires Alfredem Wysockim, przekazywał mu różne materiały. Już wówczas był, jak się wydaje, zwolennikiem sojuszu polsko-ukraińskiego¹⁹.

Wcześniej niż podają Andrzej A. Zięba czy Iwan Kedryn-Rudnycki, bo najprawdopodobniej już latem 1922 r., nawiązał z nim kontakt kierujący Biurem Delegata przy MSZ ds. Małopolski Wschodniej Jan Stanisław Łoś (na co dzień posługujący się swym drugim imieniem)²⁰. W tymże roku Smal-Stocki wraz z Mykołą Wasylkiem próbowali pośredniczyć pomiędzy polskimi władzami, reprezentowanymi przez Łośa, a rezydującym w Wiedniu emigracyjnym rządem ZURL. Wybranie osoby Smal-Stockiego na pośrednika jest w pełni zrozumiałe z uwagi na kontakty i powiązania z politykami galicyjskimi, a z drugiej strony oddanie Petlurze. Od Warszawy obaj oczekiwali przyznania autonomii nie tylko wschodniej części dawnej Galicji, ale wszystkim ziemiom Rzeczypospolitej zamieszkałym przez Ukraińców. Z kolei władze polskie potraktowały ich jak się wydaje instrumentalnie, mając nadzieje wykorzystać do stworzenia jakiegoś aktywistycznego, tj. propolskiego ugrupowania galicyjskiego, na co nie poszedł ani Smal-Stocki, ani też Wasylko. W trakcie rozmów z nimi po raz pierwszy podjęto kwestię powołania uniwersytetu ukraińskiego, w którą miał się

¹⁷ I. Кедрин-Рудницький, *op. cit.*, s. 34-35; J. Nakaszdyze, *op. cit.*, s. 196; A.A. Zięba, *Roman Smal-Stocki*, s. 183-194.

¹⁸ R. Potocki, *Idea restytucji Ukraińskiej Republiki Ludowej (1920-1939)*, Lublin 1999, s. 53.

¹⁹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej: MSZ), sygn. 5354, k. 348-349; *ibidem*, Raport Smal-Stockiego dla ministra spraw zagranicznych URL Andrija Nikowskiego, 27 II 1921; *ibidem*, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 3674, Berlin (Wysocki) do MSZ, 20 II 1921, k. 16-18. Zob. szerzej: J. Pisuliński, *Nie tylko Petlura. Kwestia ukraińska w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918-1923*, Wrocław 2004, s. 240.

²⁰ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 3674, MSZ do Berlina, 21 IX 1922, k. 116; por. *ibidem*, Aide memoire, 3 X 1922, k. 122-123.

później mocno zaangażować. W 1922 r. wysiłki te zakończyły się niepowodzeniem, ale Smal-Stocki nadal gotów był mediować pomiędzy obu stronami²¹.

Polskie władze powróciły do sprawy powołania uniwersytetu „ruskiego” w 1924 r. z uwagi na zapisy ustawy o samorządzie terytorialnym z 26 września 1922 r., wśród których była obietnica powołania w ciągu dwóch lat takiej uczelni. Wspomniany już Łoś, pracujący wówczas w Wydziale Północnym MSZ, ponownie sięgnął po pośrednictwo Smal-Stockiego w nawiązaniu kontaktu z profesorami ukraińskimi zatrudnionymi w emigracyjnych uczelniach w Czechosłowacji. Ten ostatni działał w tej sprawie z poparciem Petlury, zainteresowanego pacyfikacją stosunków między Warszawą a Ukraińcami galicyjskimi, a także metropolity lwowskiego Andrija Szeptyckiego. W tym celu krążył pomiędzy Berlinem, Pragą i Warszawą. Do idei porozumienia w sprawie uniwersytetu pozyskano m.in. prezesa Naukowego Towarzystwa im. Szewczenki Kiryła Studynskiego. O sprawie tej pisałem w innym miejscu, ma ona również bogatą literaturę. Zaznaczę tylko, że ostatecznie nie doszło do porozumienia z uwagi na spory wokół lokalizacji uczelni (Ukraińcy upierali się przy Lwowie, na co nie chciały zgodzić się polskie władze), a także przeciwdziałania podziemia ukraińskiego (Ukraińskiej Wojskowej Organizacji). Członkowie tego ostatniego pobili wówczas Smal-Stockiego²². W trakcie tych rozmów poprzez Łośa poznał wieloletniego konsula brytyjskiego w Warszawie Franka Savery’iego, który obserwował te spory z ramienia zainteresowanych wynikiem władz brytyjskich²³. W roku następnym przedłożył ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego Stanisławowi Grabskiemu list od Studynskiego, w którym ten ostatni w imieniu profesury ukraińskiej złożył deklarację lojalności wobec władz polskich. Jednakże deklaracja ta została szybko zdezawuowana przez innych naukowców galicyjskich,

²¹ Zob. J. Pisuliński, *op. cit.*, s. 381-383, idem, *Działalność Delegata ds. Małopolski Wschodniej przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych*, [w:] *Polska i jej wschodni sąsiedzi*, t. 8, pod red. A. Adrusiewiczza, Rzeszów, 2007, s. 49-50.

²² Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Archiwum Łosiów z Niemiec, sygn. 369, Marian Szumakowski do Łośa, 24 IX 1923, k. 9; B. Комар, *Участь Романа...*, s. 213-214. Szerzej o sprawie uniwersytetu: A. Chojnowski, *Kwestia ukraińskiego szkolnictwa wyższego w Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Historia XIX i XX wieku. Studia i szkice. Prace i szkice. Prace ofiarowane Henrykowi Jabłońskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1979, s. 159-161; Л. Зашкільняк, *До історії українсько-польських наукових взаємин у Львові міжвоєнного періоду* [w:] *Львів: місто, суспільство, культура*, т. 3, Львів 1999, 549-550; s. J. Pisuliński, *Rozmowy na temat powołania uniwersytetu ukraińskiego w 1924 roku*, „Biuletyn Ukrainoznawczy” 2003, nr 9, s. 58-66.

²³ National Archives Londyn (dalej: NA), Foreign Office (dalej: FO), sygn. 688/15, Smal-Stocki do Savery’iego, 24 VIII 1924, k. 595; *ibidem*, sygn. 688/17, Poseł brytyjski w Warszawie Max-Miller do FO, 15 XI 1925, k. 90; *ibidem*, Łoś do ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego (kopia), 9 XI 1925, k. 101-103; APL, Archiwum Łosiów z Niemiec, sygn. 379, Radca poselstwa RP w Wielkiej Brytanii Stanisław Łoś do Naczelnika Wydziału Wschodniego MSZ Tadeusza Hołówki, 27 IV 1927, k. 6; por. P. Сирота, *Львівський напрям діяльності британських дипломатів у міжвоєнній Польщі (за документами Форін Офіс)* [w:] *Львів: місто...*, s. 527-528.

w końcu zaś przez samego Studynskiego. Niewykluczone, że była to rzeczywiście samodzielna inicjatywa Smal-Stockiego, mająca drogą faktów dokonanych doprowadzić do porozumienia w sprawie uniwersytetu. W każdym razie zraziła doń wielu Galicjan, którzy uważali go za „służalca” Polaków²⁴. Warto dodać, że nawiązane wówczas kontakty z władzami warszawskimi wykorzystał nie tylko w celu uzyskania wspomnianego stanowiska profesora kontraktowego na UW. Poprzez Łosia zabiegał także w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o posady profesorów kontraktowych dla Oleksandra Łotockiego (w Studium Teologii Prawosławnej UW) oraz dla historyka ze Lwowa Stepana Tomaszewskiego (w Studium Słowiańskim przy Uniwersytecie Jagiellońskim)²⁵. Starania te odniosły, jak się wydaje, pożądaną skuteczną, gdyż obaj zostali zatrudnieni na stanowiskach, o które prosił²⁶.

Przewagą Smal-Stockiego nad innymi emigrantami i zarazem wartością dla polskich czynników kierowniczych były wspomniane szerokie kontakty międzynarodowe. Był faktycznie dobrze widziany nie tylko w Warszawie, ale także w pałacu Ligi Narodów w Genewie. W Warszawie, poza MSZ, regularnie bywał w poselstwach czechosłowackim (znał się z wieloletnim posłem Vaclavem Girsą), brytyjskim, także w amerykańskim. Dla swoich rozmówców był przede wszystkim źródłem wiedzy o wydarzeniach na Ukrainie i w samym Związku Sowieckim. Zdaniem Tadeusza Piszczkowskiego był stałym informatorem poselstwa brytyjskiego w sprawach ukraińskich. Przy okazji oczywiście poruszał w rozmowie kwestie istotne dla Centrum Państwowego URL. Według Andrzeja A. Zięby dzięki pochodzeniu (ojciec został nobilitowany), znakomitemu wykształceniu i znajomości języków, spośród ukraińskich reprezentantów sprawiał na cudzoziemcach najlepsze wrażenie. Badacz ten nazwał go nawet *prawdziwą gwiazdą lobbingu międzynarodowego*²⁷. Przytaczał ocenę dokonaną już w 1925 r. przez brytyjskich dyplomatów akredytowanych w Polsce: *życie za granicą dało mu szerokość horyzontów, którego zazwyczaj brak inteligencji ukraińskiej i odwagę występować przeciwko ekstremizmowi swych rodaków*²⁸.

Należy tu zaznaczyć, że w warszawskim mieszkaniu Smal-Stockiego, jak wspominał Jerzy Nakaszydź, regularnie bywali działacze prometejscy, m.in. z Polaków Tadeusz Hołówko, Stanisław J. Paprocki, Stanisław Siedlecki, Tadeusz Schaezel, Leon Wasilewski, także wicemarszałek Sejmu z ramienia UNDO Wasyl Mudryj. RSS

²⁴ AAN, MSZ, sygn. 2251, Notatka Łosia, bd, k. 22; *ibidem*, Delegacja RP w Genewie do MSZ, 29 XII 1925, k. 41-44; *ibidem*, Notatka Łosia dla ministra, 21 I 1926, k. 17-18; B. Комар, *Участь Романа*, s. 214; A. Chojnowski, *op. cit.*, s. 161; A.A. Zięba, *Lobbing dla...*, s. 118.

²⁵ AAN, MSZ, sygn. 2251, Notatka Łosia dla ministra, 23 I 1926, k. 22.

²⁶ W tym kontekście dziwnie brzmią zarzuty przytaczane przez polski wywiad, że usuwał ludzi mu niewygodnych, jako dowód przytaczając zastąpienie Łotockiego Jakowliwem: IPMSZ, Sztab Generalny, A XII.24/120/140, k. 150.

²⁷ T. Piszczkowski, *Anglia a Polska 1914-1939 w świetle dokumentów brytyjskich*, Londyn 1975, s. 315; A.A. Zięba, *Lobbing dla*, s. 117-118, 147; B. Комар, *Участь Романа*, s. 215-216.

²⁸ Cyt. za: A.A. Zięba, *Lobbing dla*, s. 117.

miał także w tajemnicy przed Polakami utrzymywać kontakty z przywódcą Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów Jewhenem Konowalcem, z którym kilkakrotnie się potajemnie spotykał²⁹. O ile przed 1926 r. Warszawa zwracała się do Smal-Stockiego w sprawach dotyczących mniejszości ukraińskiej w Polsce, to po zamachu majowym, wraz z odnowieniem przez pilsudczyków współpracy z Centrum państwowym URL na polu prometejskim³⁰, przede wszystkim liczyła właśnie na jego rozległe koneksje międzynarodowe. Jeszcze pod koniec 1926 r., po zamachu stanu w Kownie, władze polskie (bezpośrednio prosił o to Tadeusz Hołówko) wykorzystaly osobistą, pochodzącą jeszcze z 1919 r., znajomość z nowym premierem litewskim Augustinasem Voldemarasem do mediacji pomiędzy Polską a Litwą. Miał w imieniu osoby bliskiej Pilsudskiemu złożyć propozycję przekształcenia Wilna w „kondominium polsko-litewskie”, przeniesienia tam litewskiego rządu i uniwersytetu, w zamian za nawiązanie stosunków dyplomatycznych i normalizacji kontaktów (m.in. połączenia kolejowego i ruchu przygranicznego). Smal-Stocki chętnie podjął się tego zadania, gdyż widział w porozumieniu polsko-litewskim niezbędny krok w kierunku wspólnego frontu narodów zniewolonych przez Rosję od Finlandii po Ukrainę. Jednakże jego wysiłki spęły na niczym³¹. Pełniący wówczas funkcję eksperta rządowego w sprawach mniejszości narodowych prometeista Tadeusz Hołówko miał o nim wówczas bardzo dobre zdanie: *Pański przyjaciel Smal-St. rozwija bardzo skuteczną działalność dyplomatyczną. Jest to bardzo zdolny człowiek*³². Wspomniany już Łoś w liście do Hołówki żałował wówczas, że nie ma kogoś takiego jak Smal-Stocki wśród mniejszości niemieckiej w Polsce³³. Rzeczywiście nie ma przesłanek by sądzić, że nie był lojalny wobec Warszawy. Dzięki swym koneksjom na tym polu oddawał jej usługi. Zaprotestował wprawdzie wraz z Szulhynem przeciwko pacyfikacji w 1930 r., ale równocześnie w kontrze do skarg na postępowanie Warszawy wobec Ukraińców podnosił kwestię polityki sowieckiej na Ukrainie, co było na rękę władzom polskim. W styczniu 1931 r. przybył do Genewy w trakcie posiedzenia Rady Ligi Narodów, na której miała być podjęta kwestia ukraińskich skarg na pacyfikację, by w porozumieniu z władzami polskimi próbować storpedować akcję nacjonalistów³⁴. Później był jednym z inicjatorów i współpracownikiem „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego” (wszedł

²⁹ I. Кедрин-Рудницький, *op. cit.*, s. 33; G. Nakashidse, *Professor Roman Smal-Stocki and the Prometeian Movement* [w:] *Professor Roman Smal-Stocki and his Contribution to the Ukrainian Nation*, ed. W. Rushnyck, New York-Toronto 1970, s. 61.

³⁰ Szerzej na ten temat J.J. Bruski, *Z dziejów akcji prometejskiej. Odnowienie współpracy Polski z emigracją petlurowską w 1926 roku* [w:] *Naród-Państwo-Europa Środkowa w XX i XX wieku. Studia ofiarowane Michałowi Pułaskiemu w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, pod red. A. Patka i W. Rojka, Kraków 2006.

³¹ P. Смаль-Стоцький, *op. cit.*; *Nieznaną inicjatywą Pilsudskiego*, s. 124-127.

³² AP w Lublinie, Archiwum Łosiów z Niemiec, sygn. 366, Hołówko do Łosia, 14 XII 1926, k. 16.

³³ *Ibidem*, sygn. 379, Łoś do Hołówki, 19 I 1927, k. 2.

³⁴ J. Pisuliński, *Pacyfikacja w Małopolsce Wschodniej na forum Ligi Narodów*, „Zeszyty Historyczne” 2003, nr 144, s. 115; A.A. Zięba, *Lobbing dla*, s. 454-456.

do wydającego go Stowarzyszenia Polsko-Ukraińskiego) oraz propagującego idee prometejskie kwartalnika „Wschód-Orient”³⁵. Warszawa próbowała wykorzystać go także do porozumienia z galicyjskim Ukraińskim Zjednoczeniem Narodowo-Demokratycznym³⁶. Na prośbę swojego szwagra, senatora UNDO Ostapa Łuckiego (jego siostra Irena była żoną senatora), jeszcze raz pośredniczył w kontaktach pomiędzy politykami galicyjskimi a władzami polskimi w 1935 r., które doprowadziły do tzw. ugody pomiędzy wspomnianym ugrupowaniem a Warszawą³⁷.

Usługi Smal-Stockiego dla Warszawy nie były bynajmniej bezinteresowne. W zamian próbował pozyskać wsparcie dla sprawy ukraińskiej na arenie międzynarodowej. Wkrótce po zamachu majowym brał udział w spotkaniu władz URL (obok prezydenta Liwyckiego, premiera Prokopowycza i ministra spraw zagranicznych Szulhyna) z przedstawicielami nowej władzy (m.in. Hołówką), na którym referował aspekty międzynarodowe sprawy ukraińskiej. Poruszył także kwestię autonomii dla Ukraińców z Wołynia i Galicji oraz powrócił do sprawy powołania uniwersytetu ukraińskiego. Zabiegał o audiencję u Piłsudskiego, ale udało mu się tylko spotkać z ministrami: spraw wewnętrznych Kazimierzem Młodzianowskim i wyznań religijnych i oświecenia publicznego Antonim Sujkowskim, z którymi rozmawiał o położeniu mniejszości ukraińskiej w Polsce. Miał jak się wydaje nadzieję, że pozyska Ukraińców galicyjskich dla sprawy prometejskiej, a przynajmniej doprowadzi do porozumienia między nimi a władzami w Warszawie, które zdawały się być skłonne do ułożenia się z nimi, a przynajmniej ustanowienia jakiegoś *modus vivendi*³⁸. Z pewnością osiągnięcie porozumienia w tej sprawie wzmocniłoby pozycję samego Smal-Stockiego jako udanego pośrednika, ale także poprawiłoby notowania w Warszawie całego ruchu petlurowskiego. Pierwszego ze swoich ministerialnych rozmówców przekonywał, że według jego berlińskich źródeł Niemcy wyasygnowali 35 tys. marek na wybory samorządowe w 1927 r. Ponadto obiecali pieniądze organizacjom galicyjskim, podobnie jak Sowieci. Udało mu się uzyskać obietnicę wypłacenia przez władze polskie sumy 25 tysięcy dolarów dla spółdzielczości ukraińskiej i powołania uniwersytetu ukraińskiego w Łucku lub Stanisławowie. Co ciekawe, swoje działania w tej kwestii ujawniał brytyjskim rozmówcom, być może chcąc wzmocnić swoją pozycję przetargową. Zdaniem Andrzeja A. Zięby celem obietnic władz polskich była raczej chęć neutralizacji Ukraińców galicyjskich, których chciała pozyskać Moskwa, niż rzeczywista chęć polepszenia ich sytuacji³⁹.

³⁵ A.A. Zięba, *Roman Smal-Stocki*, s. 181. Zob. np. R. Smal-Stocki, *Ukraina a Europa*, „Wschód” 1931, nr 2 (4), s. 9-14.

³⁶ A.A. Zięba, *Lobbing dla*, s. 241-243.

³⁷ A.A. Zięba, *Roma Smal-Stocki*, s. 181-182.

³⁸ P. Смалъ-Стоцький, *op. cit.*; *Nieznana inicjatywa*, s. 124-125; A.A. Zięba, *Lobbing dla*, s. 239-244.

³⁹ NA, FO, sygn. 371/11760, Memorandum F. Savery’iego, 27 VII 1926, por. A.A. Zięba, *Lobbing dla*, s. 238-241, 322.

Przełom 1926/1927 roku to czas chyba największej aktywności politycznej naszego bohatera. Kontynuował wówczas próby pozyskania poparcia dla sprawy ukraińskiej w Europie. Można przypuszczać, że miał wpływ na kształt tajnej instrukcji wysłanej w grudniu 1926 r. przez polskie MSZ do najważniejszych polskich placówek dyplomatycznych, polecającej dyskretne popieranie petlurowców, a w każdym razie wiedział o jej istnieniu⁴⁰. Wkrótce po misji kowieńskiej, w lutym 1927 r. próbował wykorzystać polskie poparcie, by pozyskać dla sprawy ukraińskiej rząd rumuński⁴¹. Dwa miesiące później⁴² wraz z ministrem spraw zagranicznych emigracyjnego rządu URL Oleksandrem Szulhynem udał się do Londynu, zaopatrzonej w listy polecające od Savery'iego (do podsekretarza stanu Duncana J. Gregory'iego) oraz od nowego brytyjskiego attache wojskowego w Warszawie Charlesa E.D. Bridge'a (do płk. Mc Gratha WO). Można przypuszczać, że Smal-Stocki chciał wykorzystać fakt, że jego znajomy i zarazem jeden z największych zwolenników polityki prometejskiej wśród pilsudczyków, Tadeusz Holówko miesiąc wcześniej został naczelnikiem Wydziału Wschodniego polskiego MSZ. Niewykluczone też, że stał za tym ten ostatni, który wówczas rozwinął zabiegi wśród społeczności międzynarodowej o poparcie idei niepodległej Ukrainy. Świadczyłby o tym fakt, że Smal-Stocki otrzymał od niego oraz jego zastępcy w Wydziale Wschodnim Edwarda Raczyńskiego listy polecające do jego znajomego Stanisława Łosia, który przebywał na placówce w Londynie jako radca, a wówczas pełnił funkcję chargé d'affaires ad interim, oraz do attache wojskowego mjra Michałowskiego. Smal-Stocki przybył do Londynu 21 kwietnia i od razu pojawił się w polskiej placówce, jednakże musiał czekać kilka dni na Szulhyna, któremu władze brytyjskie początkowo odmawiały przyjęcia (Smal-Stocki otrzymał je jako polski obywatel). Celem wizyty było zorientowanie się, w jakiej mierze petlurowcy mogą liczyć na sympatię i wsparcie rządu brytyjskiego. Chciał zapewne wykorzystać pogorszenie stosunków brytyjsko-sowieckich na tle afery sowieckiej misji handlowej „Arcos”, co nawet wzbudziło spekulacje o możliwym wybuchu wojny pomiędzy obu krajami⁴³. Brytyjczycy nie chcieli ujawnienia swoich kontaktów z emigracją ukraińską, by nie pogarszać, i tak napiętych, stosunków z Moskwą. Dlatego polscy dyplomaci w Londynie na czele z Łosiem oficjalnie z rezerwą odnieśli się do tej sprawy, nadmieniając jedynie w Foreign Office o jego wizycie. Łoś oficjalnie deklarował, że RSS występuje w swoim osobistym imieniu i rząd polski nie ma z tym nic wspólnego. Konfidencko natomiast, w trakcie spotkań z pracownikami FO,

⁴⁰ J.J. Bruski, J. Pisuliński, *Polska dyplomacja wobec emigracji ukraińskiej. Nieznana instrukcja ministra Augusta Zaleskiego z 1926 roku*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowej”, t. XXXIII, Warszawa 1998, s. 159-168.

⁴¹ AAN, MSZ, sygn. 5315, Poselstwo RP w Bukareszcie do Warszawy, 24 II 1927, k. 52-53.

⁴² Andrzej A. Zięba błędnie podaje, że wizyta miała miejsce w roku 1926: A.A. Zięba, *Lobbing dla*, s. 252.

⁴³ Instytut Polski i Muzeum im. Sikorskiego w Londynie, Ambasada RP w Londynie, sygn. A.12 P 12/4, Łoś do ministra, 21 IV 1927, k. 2.

wyrażał wobec nich pozytywną opinię o Smal-Stockim (podobnie czynił to wspomniany polski attache wojskowy w WO) i przekonywał FO do przyjęcia obu gości, argumentując, że należy utrzymywać kontakty z ukraińską emigracją, chociażby w celach informacyjnych i po to, by nie zwyciężyły wśród niej wpływy niemieckie. Niewątpliwie dyskretnemu wstawiennictwu Łosia zawdzięczał Smal-Stocki przyjęcie przez Gregory'iego oraz rozmowy z szefem Departamentu Centralnego Charlesem M. Palairetem, referentem ds. rosyjskich Hamiltonem Gordonem i ds. polskich Laurencem Collierem, a także w WO z gen. Charlesem i mjr Nesbittem. Jednakże brytyjskie ministerstwo wojny nie zdecydowało się na wspieranie działań wywiadu URL na Ukrainie Sowieckiej. Przy okazji Smal-Stocki spotkał się z emigrantami gruzińskimi. Rezultaty wizyty ograniczyły się jedynie do deklaracji urzędników War Office utrzymania kontaktu w celach informacyjnych⁴⁴. Pomimo tego Hołówko pozytywnie oceniał rezultaty podróży: *sądzę, że pobyt ten okazał się korzystnym*⁴⁵.

Można przypuszczać, że wpływ na rezerwę Londynu wobec inicjatywy Smal-Stockiego miał artykuł opublikowany przez niego przed wyjazdem w piłsudczykowskim organie „Głos Prawdy” (numer z 9 kwietnia), w którym pisał o poparciu Wielkiej Brytanii dla idei niepodległości Ukrainy. Warto zauważyć, że numer ten był wydany od razu w trzech wersjach językowych (polskiej, francuskiej i ukraińskiej) z zamiarem nadania mu międzynarodowego rozgłosu⁴⁶. Zbiegło się to z początkiem paryskiego procesu zabójcy Petlury, Szlomy (Samuela) Szwarcbarda, a zwłaszcza z zerwaniem przez Londyn stosunków dyplomatycznych z ZSRR na tle afery „Arco-su”. W rezultacie wzmocniło i nadało pozor prawdopodobieństwa skrzętnie podsycanym przez propagandę sowiecką, spekulacjom o powstaniu antysowieckiego bloku z udziałem Polski i Wielkiej Brytanii, powodując nawet interpelację w Izbie Gmin do sekretarza stanu. Indagowany w tej sprawie przez Savery'iego Smal-Stocki tłumaczył się, że pisząc o poparciu brytyjskim dla niepodległości nie opierał się na żadnej deklaracji brytyjskiej, chciał tylko dać nadzieję i zachęcić rodaków do działania. Dla dyplomatów brytyjskich było to jednak przejawem awanturnictwa pozbawionego skrupułów polityka. Stał się przez to osobą niewiarygodną⁴⁷. Niezrażony skromnymi efektami swoich londyńskich rozmów, Smal-Stocki poparł szalony pomysł stworzenia oddziałów złożonych z kanadyjskich Ukraińców, sformułowany przez tamtejszego pastora Paula Cratha w liście do prezydenta Liwickiego. Próbował zain-

⁴⁴ APL, Archiwum Łosiów z Niemiec, sygn. 379, Łoś do Hołówki, 27 IV 1927, k. 6-8; *ibidem*, Łoś do Hołówki, 28 IV 1927, k. 9-11; *ibidem*, Łoś do Hołówki, 27 V 1927, k. 12.

⁴⁵ *Ibidem*, sygn. 366, Hołówko do Łosia, 17 V 1927, k. 25.

⁴⁶ IPSM, Ambasada RP w Londynie, A.12 P 12/4, Naczelnik Wydziału Prasowego MSZ do poselstwa polskiego w Londynie, 15 IV 1927, k. 1.

⁴⁷ NA, FO, sygn. 371/12574, Roberts do A. Chamberlaina, 19 VII 1927, k. 224-224a; *ibidem*, M. Palairt do Erskina, 4 VIII 1927, k. 237; T. Piszczkowski, *Polska i Anglia 1914-1943 w świetle dokumentów dyplomatycznych*, Londyn 1975, s. 318-319; M. Nowak-Kielbikowa, *Polska-Wielka Brytania w dobie zabiegów o bezpieczeństwo w Europie 1923-1937*, Warszawa 1989, s. 182; A.A. Zięba, *Lobbing dla*, s. 255-257, 290-291.

teresować tym najpierw brytyjskiego attache wojskowego w Warszawie. Korzystając z nawiązanych kilka miesięcy wcześniej kontaktów, napisał nawet w tej sprawie do szefa wywiadu brytyjskiego plk. Mc Gratha z War Office. Jednakże strona brytyjska uznała tę inicjatywę za całkowicie fantastyczną (zarówno WO jak i FO). Zbiegło się to z informacjami o wcześniejszej deklaracji Smal-Stockiego z „Głosu Prawdy”. Wściekły sekretarz stanu Austen Chamberlain nakazał zdławić wszelką dyskusję o tym i zawiadomić Mc Gratha o nielojalności profesora⁴⁸.

Co ciekawe, nie oznaczało to jednak całkowitego zerwania brytyjskich kontaktów ze Smal-Stockim. Pół roku później znowu rozmawiał z sekretarzem poselstwa brytyjskiego Leeperem, którego zapewniał o znaczącym postępie ruchu ukraińskiego w USRR. Miał też oświadczyć, że Liwicki porozumiał się z Warszawą w kwestii przyszłych relacji pomiędzy oboma krajami po odzyskaniu przez Ukrainę niepodległości. Polska miała scedować na rzecz Ukrainy Wołyń, zachowując Galicję Wschodnią, której nadano by jakąś formę autonomii. W zamian władze ukraińskie zgodziłyby się na odzyskanie zakładów przemysłowych przez dawnych polskich właścicieli oraz na odszkodowanie dla byłych polskich właścicieli ziemskich. Zapewniał również o ścisłych kontaktach z Kijowem, w którym ukraiński ruch narodowy miał jakoby szybko się rozwijać. W tym samym czasie Leeper rozmawiał z Tadeuszem Hołówką, który w międzyczasie stanął na czele Wydziału Wschodniego w MSZ. Ten ostatni przekonywał go o sile ruchu ukraińskiego. W odpowiedzi kierownictwo FO podtrzymywało dotychczasowy dystans. Odwołując się do afery z artykułem w „Głosie Prawdy” Palairret, w imieniu Chamberlaina, podkreślił, że Smal-Stocki postępuje nieuczciwie i jest niewiarygodny⁴⁹. Bliskość czasowa obu rozmów sugerowałaby wspólne działania Hołówki i Smal-Stockiego. Jednakże wkrótce po tej rozmowie Hołówko zmienił zdanie o naszym bohaterze. Uznał, że RSS na zbyt wiele sobie pozwala, gdyż będąc u niego z Łosiem, domagał się wstawiennictwa u władz brytyjskich. Natomiast sam Hołówko wyrażał przekonanie (był może w rezultacie wspomnianej rozmowy z Leeperem), że Anglicy nie są tymi, z którymi można w tej sprawie rozmawiać⁵⁰.

Niepowodzeniem zakończyły się też próby pozyskania Czechosłowacji poprzez jej posła w Warszawie Vaclava Girse, z którym wielokrotnie się spotykał, chociaż

⁴⁸ NA, FO, sygn. 371/12574, Crath do Liwickiego, 6 IV 1927, k. 232-233; *ibidem*, Mc Grath do Charlesa Ordego, 13 VII 1927, k. 220; *ibidem*, Orde do Mc Gratha, 15 VII 1927, k. 235; A.A. Zięba, *Lobbing dla*, s. 255-258. Andrzej A. Zięba w ślad za Marią Nowak-Kiełbikową błędnie inicjatywę powołania legionu ze wspomnianym wcześniejszym pobytem Smal-Stockiego w Londynie, w rzeczywistości jednak miała ona miejsce kilka miesięcy później: *ibidem*, s. 252; por. M. Nowak-Kiełbikowa, *op. cit.*, s. 182.

⁴⁹ NA, FO, sygn. 371/13319, W. Erskine do A. Chamberlaina, 23 I 1928, dok. 192; *ibidem*, Chamberlain do Leepera, 20 I 1928, dok. 204; por. A.A. Zięba, *Lobbing dla*, s. 257. Nie ma przekazów istnienia takiego porozumienia w polskich źródłach i jest mało prawdopodobne, by doszło do niego. Być może jest to kolejna konfabulacja Smal-Stockiego.

⁵⁰ APL, Archiwum Łosiów z Niemiec, sygn. 366, Hołówko do Łosia, 24 I 1928, k. 21; por. M. Nowak-Kiełbikowa, *op. cit.*, s. 185.

powoływał się na rzekome poparcie ze strony Wielkiej Brytanii i Polski. Andrzej A. Zięba zarzuca mu nielojalność wobec Polaków, gdyż w kolejnych rozmowach z czechosłowackim dyplomatą ujawnił szczegóły współpracy, również wojskowej, Centrum Państwowego URL z władzami polskimi. Prowadząc dialog z Girsą, Smal-Stocki przekonywał równolegle Hołowkę o zainteresowaniu Pragi niepodległością Ukrainy, zaś Girsie zdradzał rzekome przygotowania polskie do powstania na Ukrainie, których faktycznie nie było. Ta swoista gra nie przyniosła jednak powodzenia, gdyż żadna ze stron nie zamierzała udzielić szerszego poparcia sprawie ukraińskiej⁵¹.

Pomimo tych niepowodzeń Smal-Stocki nadal był przyjmowany od Helsinek po Londyn, co próbował wykorzystać dla realizacji polityki Centrum Państwowego URL na uchodźstwie⁵². Nie uszło to uwagi Moskwie. Swoistą „pochwałą” jego aktywności na tym polu niech będzie opinia sowieckiego agenta z 1933 r.: *prawdopodobnie najbardziej niebezpieczny działacz URL. Najbardziej utalentowany i mający największe koneksje*⁵³. Starał się bywać przynajmniej raz w roku w Wielkiej Brytanii, gdzie m.in. wygłaszał odczyty w prestiżowym Królewskim Instytucie Spraw Międzynarodowych. Zasłużył sobie na swoisty komplement od jednego z pracowników Foreign Office, że jest najinteligentniejszym liderem ukraińskim, jakiego ten znał⁵⁴. Równie często bywał w Niemczech, gdzie pozostały mu liczne znajomości. Poza rozmowami z politykami i wojskowymi miał tam odczyty o położeniu mniejszości narodowych w ZSRR. W czasie swoich licznych podróży do Czechosłowacji, Rumunii, Niemiec czy Wielkiej Brytanii RSS kontaktował się z tamtejszymi przedstawicielami narodów nierosyjskich. Warto podkreślić, że spotykał się także z miejscowymi polskimi przedstawicielstwami dyplomatycznymi, składał też polskiemu MSZ sprawozdania z prowadzonych rozmów. Trudno jednakże powiedzieć, na ile był w nich szczery. Polska dyplomacja, zwłaszcza po zawarciu paktu o nieagresji z ZSRR w 1932 r., starała się nie ujawniać związków z emigracyjnymi władzami URL, a więc też ze Smal-Stockim, ograniczając się tylko do uważnego obserwowania jego działalności. Obawiano się nawet, że jego zabiegi na gruncie brytyjskim wzbudzą tam wątpliwości co do polskiej polityki normalizacji stosunków z Moskwą i pogorszą relacje z tą ostatnią. Tym niemniej naczelnik Wydziału Wschodniego Tadeusz Schaezel uważał za pożyteczne podtrzymywanie przez Smal-Stockiego raz do roku kontaktów z brytyjskimi kołami politycznymi, pod warunkiem ograniczenia ich do spotkań z przedstawicielami brytyjskiego Sztabu

⁵¹ AAN, MSZ, sygn. 5702, Notatka z rozmowy Smal-Stockiego z Girsą, 5 I 1928, k. 46-48; K. Lewandowski, *op. cit.*, s. 284-286; J. Tomaszewski, *Kwestia ukraińska w Polsce międzywojennej w czechosłowackich raportach dyplomatycznych*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1996, z. 3, s. 242; A.A. Zięba, *Lobbing dla*, s. 290-291.

⁵² W Londynie kontaktował się z Collierem: NA, FO, sygn. 371/17229, Collier do FO, 11 V 1933, k. 148-150; *ibidem*, sygn. 18320, Notatka Colliera, 24 V 1934, k. 300-302.

⁵³ J.J. Bruski, *Z dziejów*, s. 155.

⁵⁴ A.A. Zięba, *Roman Smal-Stocki*, s. 181.

Generalnego i innymi stałymi rozmówcami. Czy wykorzystywano go wówczas do jakichś misji, jak sugerują biografowie, nie sposób ustalić z powodu braku takich przekazów w spuściźnie po polskiej dyplomacji. Być może były to tylko sondáže⁵⁵. Czy był wówczas również współpracownikiem polskiego wywiadu, jak twierdził nieżyjący już Ryszard Torzecki, a więc, jak należy rozumieć, wypełniał dlań jakieś zadania, nie udało się ustalić⁵⁶. W każdym razie uzyskał wsparcie władz polskich w zabiegach o zwiększenie funduszy (tzw. nansenowskich) przeznaczanych przez Ligę Narodów na wsparcie ukraińskich uchodźców politycznych⁵⁷. Według Iwana Kedryna-Rudnyckiego miał uzyskać w Watykanie przekazanie bazylianom klasztoru przy ul. Miodowej w Warszawie⁵⁸. Gorzej poszło z próbami wykorzystania kontaktów do pozbycia się opozycji wobec Centrum Państwowego URL, skupionej wokół pisma „Nemezida”, czy do utworzenia placówki propagandowej URL na Rusi Podkarpackiej⁵⁹.

Zachowała się relacja z jego rozmów m.in. z wiceministrem spraw zagranicznych Janem Szembekiem po wizycie w Niemczech. Smal-Stocki przekonywał w niej wiceministra, że w sferach Trzeciej Rzeszy myśli się o podziale Rosji na państwa narodowe i że w Auswärtiges Amt (ministerstwie spraw zagranicznych) rozumieją już, iż nic nie można zrobić w kwestii ukraińskiej bez porozumienia z Polską. Była to, jak się wydaje, kolejna nadinterpretacja wypowiedzi rozmówców, bądź też celowo został wprowadzony w błąd. Zapewne strona niemiecka doskonale zdawała sobie sprawę z tego, że przekaże treść rozmów Warszawie⁶⁰. Prowadził także rozmowy z przedstawicielami Japonii, zainteresowanej ruchem prometejskim⁶¹.

Wracając do pytania postawionego w tytule. To właśnie analityk polskiego wywiadu, jeszcze w 1931 r. nazwał go *ukraińskim Mażżarimim*. Można to uznać za uznanie

⁵⁵ AAN, MSZ, sygn. 5321, Smal-Stocki do posła RP w Londynie Edwarda Raczyńskiego, 1 V 1935, k. 5; *ibidem*, Poselstwo RP w Londynie do Naczelnika Wydziału PIII [Wschodniego] MSZ Tadeusza Schaetzla, 8 V 1935, k. 3-4; *ibidem*, Schaetzel do Raczyńskiego, VI 1935, k. 2; *ibidem*, Wicedyrektor Departamentu Politycznego MSZ Tadeusz Kobylański do Lipskiego, 28 III 1936, k. 11; *ibidem*, sygn. 5297, Raczyński do MSZ, 15 IV 1936, k. 335; *ibidem*, sygn. 5318, Raczyński do MSZ, 20 VI 1936, k. 288; *ibidem*, Relacja z rozmów Smal-Stockiego w Londynie (20-26 VI 1936), k. 289. Por. В. Комар, Концепція прометеїзму, s. 221.

⁵⁶ R. Torzecki, *op. cit.*, s. 13, 61.

⁵⁷ AAN, MSZ, sygn. 5321, Kobylański do przedstawiciela RP przy LN Tytusa Komarnickiego, III 1936, k. 9.

⁵⁸ I. Кедрин-Рудницький, *op. cit.*, s. 34.

⁵⁹ AAN, MSZ, sygn. 5321, List Smal-Stockiego, 19 VI 1936, k. 17-19; *ibidem*, *Pro memoria* Smal-Stockiego w sprawie Rusi Podkarpackiej, 24 X 1936, k. 44.

⁶⁰ AAN, MSZ, sygn. 5322, Notatka z rozmowy wiceministra Szembeka ze Smal-Stockim, 17 XI 1938, k. 28 (por. *Diariusz i teki Jana Szembeka*, t. IV (1938 r.), oprac. J. Zarański, Londyn 1972, s. 354-355, 358); Lipski do Becka, 12 XI 1938 [w:] *Diplomat in Berlin (1933-1939). Papers and memoirs of Józef Lipski, ambassador of Poland*, ed. W. Jędrzejewicz, New York i London 1968, dok. 126, s. 462-465; R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce zagranicznej III Rzeszy (1933-1945)*, Warszawa 1972, s. 175.

⁶¹ В. Комар, *Концепція прометеїзму*, s. 217.

pozycji, zarazem swoisty hold dla umiejętności politycznych naszego bohatera, ale autorowi tych słów chyba bardziej chodziło o zdolność do prowadzenia intryg. Dalej bowiem stwierdzał, że prezydent Andrij Liwičyj uważany był za *pionka w rękach sprytnego* ministra, który wisiał u rządu, mając zapewnione dzięki temu stanowisko i możliwość prowadzenia polityki międzynarodowej. Miał być jednak z tego powodu niepopularny w środowisku byłych żołnierzy petlurowskich⁶². Jak z tego wynika, strona polska nie ufała mu do końca. Tym niemniej nie cofnięto mu subsydiów, które nawet w okresie kryzysu sięgały 150 złotych. Opinię tę podtrzymywał polski kontrwywiad również w okresie późniejszym. Zarzucał mu zbytnią sympatię do Niemców. Zwracano uwagę, że nie był on lubiany w środowisku ukraińskim, przytaczano głosy krytyki, że rządzi się jak szara gęś i usuwa ludzi porządnych, a mu niewygodnych, jak Oleksandr Łotocki⁶³.

Reasumując zarysowaną wyżej działalność Romana Smal-Stockiego, trudno ją jednoznacznie ocenić. Lojalnie współpracował z Polakami przez cały okres międzywojenny, szczególnie intensywnie w latach 1924-1927. Rewanżował się tym za azyl i wsparcie dla sprawy ukraińskiej. Wydaje się, że po niepowodzeniach prób pozyskania Londynu dla idei prometejskich w Warszawie już nie pokładano w nim takich nadziei, tym niemniej nadal go wspierano. Niewątpliwie był jednym z najlepiej ustosunkowanych działaczy prometejskich, posiadającym liczne znajomości w kręgach politycznych niemal całej Europy. Oceniając go jednakże tylko po rezultatach jego poczynań, nie sposób podtrzymać opinii o jakichś wyjątkowych zdolnościach dyplomatycznych. Kolejne zabiegi, a nawet intrygi zmierzające do pozyskania sojuszników dla sprawy ukraińskiej speszły na niczym. Można jednakże skonstatować, że w ówczesnych okolicznościach nawet osoba o talentach większych od Mazzariniego nie byłaby w stanie przekonać społeczności międzynarodowej do poparcia idei prometejskiej. Nie można natomiast nie docenić informacyjnego znaczenia jego nieustrudzonych zabiegów i wojaży dla oświetlenia świata sytuacji nie tylko Ukraińców, ale również innych narodów ujarzmionych przez Sowieci.

Prof. Jan Pisuliński – historyk, profesor nadzwyczajny Instytutu Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego. Specjalizuje się w historii powszechnej po 1918 roku, w szczególności stosunkach polsko-ukraińskich w XX w.



⁶² Opracowanie *Ukraina, op. cit.*, k. 40.

⁶³ IPSM, Sztab Generalny, A XII.24/120/140, Notatka: *prof. Smal Stocki Roman*, bd, k. 150.